

Sabra i Szatila – niewygodna rocznica

20 września 2012

Początkiem tego miesiąca władze Wielkiej Brytanii uczciły jedenastu izraelskich sportowców zamordowanych przez komando Czarny Wrzesień podczas igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 roku, ale nadal milczą w sprawie potępienia masakry, która miała miejsce dziesięć lat później, gdy powiązani z Izraelem terroryści z libańskiej Falangi dokonali mordu trzech i pół tysiącach palestyńskich i libańskich uchodźców w Sabrze i Szatili.

W dniach 16-18 września 1982 roku reżim izraelski nasłał oddziały terrorystów z Falangi na obozy dla uchodźców w stolicy Libanu, Bejrucie. Terroryści wkroczyli do obozów w asyście wojsk izraelskich, które z pomocą flar oświetlały im teren, by ci mogli dokonać rzezi mieszkających w nich ludzi. Wśród ofiar było wiele kobiet, dzieci i ludzi starszych. Wiele kobiet przed śmiercią zostało zgwałconych.

W grudniu 1982 roku Ogólne Zgromadzenie ONZ potępiło masakrę, jako akt ludobójstwa w rezolucji 37/123 głosami 123 uczestników, przy braku głosów przeciwnych. Pośrednio za masakrę obwiniono Izrael. Od przyjęcia rezolucji wstrzymały się Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Niemcy i Francja. Bezpośrednią przyczyną tej decyzji było obwinienie reżimu z Tel Awiwu. Rozpoczęto pełne zaniechań i zacierania dowodów postępowanie wyjaśniające, którego celem miało być oczyszczenie z zarzutów Izraela.

Brytyjski minister spraw zagranicznych, William Hague, w czterdziestą rocznicę monachijskiego ataku na izraelskich sportowców, powiedział, że on i jego koledzy „podtrzymują swoją determinację w walce z terroryzmem i stają po stronie ofiar terroryzmu, niezależnie od tego gdzie ataki mają

miejsce". Wygląda jednak na to, że palestyńskie i libańskie ofiary państwowego terroryzmu Izraela nie są objęte troską i wstawiennictwem brytyjskich władz. Zarówno te zmasakrowane w 1982 roku w Sabrze i Szatli, jak i te zamordowane w masakrze Strefy Gazy w 2008 roku.

Źródło: [Autonom](#)